

GAZETA USTROŃSKA

**ZEBRANIE
MIESZKAŃCÓW**

**ŚLADY
MONARCHII**

ŻURAWIE

Nr 45 (939) 12 listopada 2009 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) Nakład: 1450 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Listopadowe kolory.

Fot. W. Suchta

**Dzień po dniu
zyskasz więcej**

getinbank
wystarczy wejść

**LOKATA NA
6
MIESIĘCY**

6,4%*

Listopad 2009

Piętek
Ign. Daszyński

**LOKATA Z DZIENNĄ
KAPITALIZACJĄ ODSETEK**

www.depozyty.getinbank.pl

Ustroń, Rynek, tel. 033 854 25 22

* Lokata z codziennym naliczaniem i dopisywaniem odsetek do kwoty lokaty, odsetki stawiane są do dyspozycji wraz z kwotą lokaty w ostatnim dniu okresu umownego. Lokata 6-miesięczna o nominalnym oprocentowaniu 5,18% (dla posiadaczy e-GETIN lub jako lokata internetowa zakładana przez GB24). Dla kwoty lokaty od 1000 zł do 14000 zł z uwagi na zaokrąglenie kwoty podatku od dochodów kapitałowych podatek ten wynosi 0 zł, co oznacza, że inna lokata, od której podatek będzie równy 19% dochodu z odsetek, musiałaby mieć oprocentowanie 6,4% w skali roku, aby uzyskać analogiczny zysk. Klient może założyć dowolną liczbę lokat. Oprocentowanie podane w skali roku.

Świat Najlepszych Telewizji

 

WIELKA PROMOCJA

**PEŁNA OFERTA* do 6 MIESIĘCY
W PREZENCIE!**

Autoryzowany Punkt Sprzedaży

CB-ELEKTRONIK

Ustroń, ul. Ignacego Daszyńskiego 26,
tel. (33) 854 3465

www.cyfrowypolsat.pl

* Pakiet Family + Pakiet Super Film = Pełna oferta
Szczegóły oferty w umowie i Regulaminie Świadczenia Usług

IMPROWIZOWAĆ IMPROWIZACJĘ

Rozmowa z Adamem Makowiczem, jazzmenem

Przebywa pan w Polsce coraz dłużej, wiele koncertuje. Co obecnie znajduje się w pana programie?

Obecnie spędzam w Polsce około trzech miesięcy w roku. Może nie w Polsce, a w Europie. Koncertuję również w Niemczech, w Czechach. Gram różne programy. Dużym zainteresowaniem cieszy się Bach, z którym wystąpiłem w zeszłym roku w ewangelickim kościele w Ustroniu. W tym miesiącu mija rocznica śmierci Fryderyka Szopena, więc częściej występuję z repertuarem szopenowskim. Przyszły rok poświęcony będzie pamięci kompozytora z racji dwusetnej rocznicy urodzin i wtedy ten repertuar będę wykonywał jeszcze częściej.

To będzie pana powrót do intensywnego grania Szopena. Czy teraz inaczej czuje pan jego muzykę?

Właściwie nigdy od Szopena nie odszedłem, a moje improwizacje jego utworów są za każdym razem inne. To jest istota jazzu. Mogę powiedzieć, że wciąż odkrywam nowe możliwości. Wykonania na koncertach mogą być podobne, ale nigdy nie są takie same. Oczywiście człowiek się zmienia, rozwija. Tak samo jako muzyk. Jestem dojrzalszy, bogatszy o pewne doświadczenia, ćwiczę cały czas technikę, więc to, co gram, siłą rzeczy jest inne niż na przykład dziesięć lat temu. Zawsze to powtarzam: jak ktoś uzna, że już wszystko umie, to powinien dać sobie spokój. Artysta musi wciąż poszukiwać i doskonalić swoją sztukę, inaczej stoi w miejscu. A kto stoi w miejscu, ten się cofa. I to jest koniec artysty.

Co przez ten rok zaszło w pana artystycznym życiu?

Ubiegły rok był raczej spokojny, nie zdarzyły się wielkie, ekscytujące koncerty. Właściwie cały ten czas spędziłem z żoną w Kanadzie. Pracowałem jednak intensywnie, szczególnie nad Bachem. Od dawna miałem takie marzenie, żeby zbliżyć Bacha do jazzu. To

wydaje się niemożliwe i trudno było mi przekonać do tego pomysłu nawet samego siebie. Muzyka bachowska jest bardzo odległa od dzisiejszych czasów, od współczesnego słuchacza. Ale było to też wyzwanie, które kazało mi poszukiwać. Bach był improwizatorem i jego muzyka jest improwizowana. I bardzo trudno jest improwizować improwizację. Musiałem wydobyć główne układy melodyczno-rytmiczne i na nich dopiero oprzeć swoją muzykę.

Przeciętny człowiek jazz uznaje za muzykę trudną, a pan go ożenił z równie trudną muzyką barokową. Czy to nie jest sztuka tylko dla wyrobionego słuchacza?

Słuchacz, który chce ocenić sztukę improwizacji, musi wiedzieć, w jakim miejscu znajduje się improwizator, jaki motyw improwizuje i powinno to być co chwile przypominane. Jestem za jazzem czytelnym dla słuchacza, bo inaczej się go traci. Chyba, że jest to bardzo wyrobiony słuchacz i świetnie zna daną melodię. W Stanach Zjednoczonych, kiedy się gra Gershwiną czy Coll Porterą, to można sobie na wiele pozwolić, bo wszyscy to znają i nawet nucą podczas improwizacji. Tu motyw muzyczny może być tylko naszkicowany. Jeśli jest to utwór mniej znany, to trzeba co jakiś czas przypomnieć, w którym miejscu melodii znajduje się muzyk, żeby mając bazę słuchacz przekonał się jak on to robi. Gram dla ludzi, nie dla siebie. Gdybym grał dla siebie, to mógłbym ho, ho, odfrunąć sobie gdzieś daleko.

Jest pan uważnym obserwatorem życia politycznego i społecznego w Polsce i w USA. Chciałabym zapytać jak ocenia pan przyznanie nagrody Nobla Barakowi Obamie?

Pokoją nagrodę Nobla dla prezydenta, podobnie jak większość osób w Stanach Zjednoczonych, traktuję jako zachętę do usilnych działań na rzecz pokoju na świecie. Świat nie zmierza w dobrym kierunku. Obserwujemy wiele konfliktów zbrojnych, napięcie i z niepokojem patrzymy na świat arabski, na fundamentalistów islamskich, którzy nie zawahaliby się użyć broni atomowej, gdyby ją posiadali. Odizolowanie się w dzisiejszym świecie nie wchodzi w grę, więc trzeba ten pęd do posiadania broni nuklearnej powstrzymać. Mam nadzieję, że to się uda i wtedy ta nagroda będzie zasłużona. Barak Obama miał też zażegnać konflikt pomiędzy białymi a afroamerykanami. Nie ma segregacji, ale w dalszym ciągu są to dwa światy. Jak na razie prezydentowi nie udało się ich zbliżyć.

A jakie najczęściej opinie słyszy pan na temat aresztowania Romana Polańskiego?

Ludzie mówią często, że poniósł już karę za ten czyn, bo zapłacił za niego ponad trzydziestoletnim wygnaniem. Niektórzy litują się nad trzynastolatką, inni podkreślają, że nie była już dziewczą, że sama matka ją przywiozła na to przyjęcie, że chodziło im o pieniądze. Słychać też głosy jawnie potępiające reżysera. Amerykanie są bardzo pruderyjni. Mimo ogromnej swobody obywatelskiej i mimo tego, że nie są święci, oficjalnie wyrażają się bardzo krytycznie wobec moralnych wpadek gwiazd. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że czyn Romana Polańskiego był niedopuszczalny, ale nie wiem, czy nie gorsze dla Amerykanów było to, że uciekł. Oni bardzo wysoko cenią sprawiedliwość, więc gdyby poddał się wymiarowi sprawiedliwości, pozwolił się osądzić, to jego wina byłaby mniejsza.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



A. Makowicz po koncercie w Ustroniu.

Fot. M. Niemiec

to i owo z okolicy

W przyszłym roku Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie obchodzić będzie swoje 100-lecie. Placówka ta nie ma własnego zespołu aktorskiego. Imprezy są kontraktowane przez impresariat. Do najbardziej znanych należą Dni Teatru. W tym roku, w połowie marca, nad Olzą gościła Krystyna Jan-da i jej teatr „Polonia”.

Od ponad pół roku funkcjonuje Lokalna Grupa Działania „Cieszyńska Kraina”. Tworzą ją gminy Brenna, Chybie, Dębowiec, Goleiszów, Hażlach, Skoczów, Strumień i Zebrzydowice. Organizacja wspiera inicjatywy lokalne podejmowane przez organizacje działające w gminach członkowskich. Prezesem stowarzyszenia jest Jerzy Szalbot z Bażanowic – przewodniczący Rady Gminy w Goleiszowie.

* * *

Bogdan Kasperek ze Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza” i Andrzej Nowiński ze Stowarzyszenia

Promocji i Rozwoju Ustronia, od ponad roku zasiadają w Śląskiej Radzie Informacji Turystycznej, która działa przy Śląskiej Organizacji Turystycznej.

* * *

Od ponad roku działa Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe, któremu prezesuje Paweł Juchniewicz, a skarbnikiem jest ks. Zdzisław Sztwiertnia. Organizacja otwarta jest dla wszystkich, którzy mają coś ciekawego do zaproponowania.

* * *

Pieniądze pozyskane z funduszy unijnych pozwoliły na otwarcie w cieszyńskim regionie cze-

rech placówek CKO, czyli Centrum Kształcenia na Odległość. Pracują one w ogólnopolskiej sieci liczącej blisko czterysta placówek. CKO funkcjonują w Jaworzynie, Hażlachu, Ogrodzonej i Kończycach Małych. Uczestnicy zajęć podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe.

* * *

Kino „Podhale” w Skoczowie należy do Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych. Skupia ona ponad 80 kin z całego kraju i jest finansowana przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, Filmołkę Narodową oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **(mark)**

KRONIKA MIEJSKA

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW

Radna Bogusława Rożnowicz i przewodnicząca Zarządu Osiedla Halina Kujawa serdecznie zapraszają na zebranie mieszkańców osiedla, które odbędzie się 13 listopada o godz. 17 w Szkole Podstawowej w Nierodzimiu.

* * *

KONCERT CHARYTATYWNY

13 listopada o godz. 17 w teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie odbędzie się koncert charytatywny na rzecz chorych na stwardnienie rozsiane w ramach ogólnopolskiej akcji „SyMfonia Serc”. Gwiazdą wieczoru będzie, obchodząca 30-lecie istnienia kapela „Torka”, zespół „Krywań” a także teatr z Bukowiny Tatrzańskiej ze sztuką Moliера „Lekarz mimo woli” w gwarze podhalańskiej.

* * *



Powstaje nowa alejka przy ul. 3 Maja.

Fot. W. Suchta

* * *

SPOTKANIE AUTORSKIE Z IZABELĄ SOWĄ

Miejska Biblioteka Publiczna Ustroniu oraz Dyskusyjny Klub Książki zapraszają do czytelnicy 23 listopada o godz. 17 na spotkanie z pisarką Izabelą Sową - autorką książek: „Cierpkość wiśni”, „Herbatniki z jagodami”, „Smak świeżych malin”, „Ścianka działowa”, „10 minut od centrum”, „Agrafka”.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Maria Bąk	lat 69	ul. Słoneczna 10
Bożena Palowska	lat 44	ul. Kasztanowa 6

Serdeczne podziękowania za modlitwę,
złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział
w uroczystości pogrzebowej

śp. Bożeny Palowskiej z d. Linnert

ks. Z. Zachorkowi, rodzinie, przyjaciółom, znajomym,
sąsiadom, koleżankom i kolegom ze szkoły,
pracownikom i delegacji z zakładu pracy
– Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustroń”
oraz „Kuźni Polskiej”
składa
Mąż, Córki, Rodzice, Brat z Rodziną.

KRONIKA POLICYJNA

4.11.2009 r.

O godz. 16 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Cieszyńskiej kierująca toyotą yaris mieszkanka Goleśzowa wymuszała pierwszeństwo przejazdu na nissanie, kierowanym przez bielszczankę.

4.11.2009 r.

Zgłoszono wybiecie szyb w 6 domkach letniskowych na terenie działek przy ul. Dominikańskiej.

STRAŻ MIEJSKA

4.11.2009 r.

Interweniowano przy ul. Kuźnicznej w sprawie bezpańskiego psa. Został zabrany do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

4.11.2009 r.

Z powodu silnych wiatrów kilkakrotnie interweniowano u kierownika robót remontowych na ul. Katowickiej, bo poddmuchy przewracali i przenosiły elementy oznakowania drogi.

4.11.2009 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ul. Solidarności. Osobie odpowiedzialnej nakazano zaprowadzenie porządku.

5.11.2009 r.

Strażnicy zostali wezwani na ul. Akacjową z powodu bezdomnego psa. Został zabrany do schroniska w Cieszynie.

6.11.2009 r.

Ustalano osobę odpowiedzialną za zanieczyszczenie błotem ul. Sanatoryjnej. Nakazano wyczyszczenie jezdni i tego samego dnia droga była posprzątana.

6.11.2009 r.

Na ul. Katowickiej został potrącony pies. Wezwano pogotowie sanitarne i martwe zwierzę zabrano do utylizacji.

5.11.2009 r.

Kierujący audi 80 mieszkaniec Ogrodzonej wjechał w ogrodzenie jednej z posesji przy ul. Lipowskiej. Kierowca był w stanie nietrzeźwym.

08.11.2009 r.

Około godz. 13.35 na ul. Sanatoryjnej nieznany mężczyzna napadł na przebywającą na wczasach kobietę. Z torebki skradł portfel z pieniędzmi, dokumentami oraz telefon komórkowy.

7.11.2009 r.

Zabezpieczenie porządkowe w trakcie Biegu Legionów. (mn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo

13.11 Piotr Mirecki & Jan Stachura
Duet gitar hiszpańskich. Flamenco.
Koncert liderów zespołu Dzień Dobry,
laureata wielu festiwali, konkursów.

14.11 Sobotnie Duety
Kasia Zaręba & Łukasz Piechota
godz. 20.00 - wstęp wolny!

28.11 ANDRZEJKI W ANGEL'S!
muzyka na żywo,
pełne menu w cenie biletu
jedynie 100 zł.

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

POETYCKO I MUZYCZNIE

Parafia ewangelicko-augsburska w Ustroniu oraz Ewangelickie Stowarzyszenie Maria-Marta serdecznie zapraszają na spektakl poetycko-muzyczny w reżyserii Jana Nowickiego pt. „Z obłoków na ziemię”, który odbędzie się 14 listopada o godzinie 17 w kościele ewangelickim ap. Jakuba Starszego w Ustroniu.

Wykonawcy: Jan Nowicki, Marek Stryszowski, Cezary Chmiel, Krzysztof Bodzoń.

W programie: poezje ks. Jana Twardowskiego, Bolesława Leśmiana i Jana Nowickiego.

PROMOCJA KALENDARZA

Urząd Miasta w Ustroniu i Muzeum Ustrońskie zapraszają na promocję „Kalendarza Ustrońskiego” na 2010 rok, która odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w sobotę 21 listopada o godz. 15. Promocji dokona dr Maciej Kijowski, nauczyciel akademicki z Rzeszowa. Z programem muzycznym wystąpią Janusz Śliwka i Barbara Kaczmarzyk.

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarstwo

LATO 2010 już w sprzedaży

atrakcyjne ceny - duże rabaty

Wczasy na raty - LUKAS BANK



karty
EURO+26

Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.me-a-travel.pl



Ranek pod szkołą.

Fot. W. Suchta

CO Z BLASZAKAMI

W piątek 6 listopada w MDK Prażakówka odbyło się zebranie mieszkańców osiedla Ustron Dolny. Przewodniczącą Zarządu Osiedla Katarzyna Kukła witając zebranych, w tym przewodniczącą Rady Miasta Stanisława Malinę i sekretarza miasta Ireneusza Stańka, poinformowała, że jest to doroczne spotkanie w sprawie propozycji do budżetu. Przybyło na nie kilkanaście osób.

Trochę zamieszania było z zaproszeniem na zebranie. Okazało się, że na wywieszonych ogłoszeniach ktoś dopisał mazakiem, że zaprasza się również mieszkańców os. Manhatan, os. Konopnickiej i os. Centrum. Mieszkańcy tych osiedli nie posiadają własnego zarządu, a spowodowane jest to tym, że jak do tej pory go nie wybrano. To znaczy, osiedle Centrum istnieje, ale nie ma władz, więc nikt nie zwołuje zebrań. Na zebraniu Ustronia Dolnego pojawił się więc jeden mieszkaniec os. Manhatan i jeden os. Konopnickiej, lekko spóźniony o godzinę, gdyż był wcześniej na imprezie kulturalnej w Muzeum Ustrońskim. Mimo wszystko obaj dość wyraźnie zaznaczyli swą obecność. Z tym ogłoszeniem były inne wątpliwości, gdyż mieszkaniec os. Konopnickiej zauważył, że nie ma na nim pieczętki, a powinna być. K. Kukła wyjaśniała, że nie uważa, iż pieczętka jest konieczna, bo to otwarte zebranie i oczywiście każdy może w nim uczestniczyć. Chciałaby tylko, by zajmowano się sprawami Ustronia Dolnego.

Tego dnia dość ostro wiało, więc K. Kukła poprosiła zebranych, by w pierwszej części zadawać pytania przedstawicielom Straży Miejskiej, gdyż mają przy takiej pogodzie sporo pracy na mieście i chcieliby jak najszybciej wrócić do swych obowiązków. Mówiono więc o nieprawidłowo parkujących samochodach na ul. Stalmacha i o niektórych kierowcach jeżdżących tam z nadmierną prędkością. Strażnicy wyjaśniali, że nie kontrolują prędkości pojazdów, na co odpowiadano, że są tam rozwijane prędkości szalone i na pewno dojdzie do tragedii. Tu włączył się mieszkaniec os. Manhatan stwierdzając, że również na tym osiedlu niektórzy jeżdżą zdecydowanie za szybko, zresztą sam notował numery rejestracyjne. S. Malina mówił, że oczywiście nie ma przyzwolenia na przekraczanie prędkości na osiedlu, ale też z drugiej strony wypadki na os. Manhatan nie są rzeczą nagminną.

Tu pożegnano się ze strażnikami miejskimi, a przewodniczącą K. Kukła przedstawiła sprawozdanie z działań podjętych przez Zarząd Osiedla w okresie od zebrania rok temu. Nadal nierozwiązanym problemem jest ruch samochodowy na os. Cieszyńskim, szczególnie dotyczy to dowożenia dzieci do Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2. Mimo zakazów, niektórzy rodzice dowożący dzieci do szkoły, nadal wjeżdżają na osiedle, a dzieci przebiegają do szkoły między garażami. Należy też pilnie odwozić ul. Strażacką. Zarząd zrobił przegląd osiedla, a wnioski stąd płynące dotyczą głównie usuwania niedogodności jak np. konieczności wycięcia starych drzew i gałęzi, poprawy stanu ulic, czy remontów mostków. Zarząd złożył też wnioski do budżetu miasta na rok 2010. Tu przede wszystkim postuluje się remont ul. Daszyńskiego, budowę chodników, odwodnień, odnowę ścieżek rowerowych. Postuluje się również budowę basenu przy Szkole Podstawowej nr 2.

Przedstawiciel Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” odniósł się do sprawy budowy ronda i drogi pozwalającej bezpiecznie podjeżdżać samochodami pod szkołę. Spowoduje to, że os. Cieszyńskie uzyska autonomię, ale z drugiej strony powoduje konieczność usunięcia blaszanych garaży. Mieszkańcy osiedla są tym zaniepokojeni i proszą o wskazanie nowego miejsca na blaszane garaże. Jeśli takiego miejsca nie będzie, to na osiedlu potrzeba dwudziestu nowych miejsc parkingowych, a na to nie ma miejsca. K. Kukła zauważyła, że zniknięcie blaszanych garaży ma ten plus, że poprawi się estetyka osiedla. O budowie nowego ronda mówił I. Staniek. Wybrano koncepcję, rozstrzygnięto przetarg na projekt, złożono wniosek o pozwolenie na budowę. Wiele zastrzeżeń mieszkańców uwzględniono w projekcie. Kolejny etap, to rozpoczęcie budowy. S. Malina wyjaśniał, że pierwotnie remont ul. Daszyńskiego próbowano podciągnąć pod „schetynówki”, ale to się nie udało. Jest to droga powiatowa i podpisano porozumienie ze starostwem. Ul. Daszyńskiego będzie remontowana do ul. Dworcowej, przy czym w przyszłym roku będzie to pierwszy etap od ronda do poczty. Co do garaży, to trudno znaleźć teren, gdyż SM „Zacisze” sprzedała działki między ul. Cieszyńską i ul. Stawową. Zdaniem Haliny Dzierżewicz uczyniła to prawem kaduka, gdyż pierwotnie te działki uzyskała za darmo pod budownictwo mieszkaniowe. H. Dzierżewicz mówiła też o konieczności zbudowania dobrego rozwiązania komunikacyjnego w miejscu skrzyżowania ulic Daszyńskiego i Kuźniczej. Obecnie po remoncie ul. Sportowej jeździ tam coraz więcej samochodów i skrzyżowanie jest niefunkcjonalne. Druga sprawa to konieczność odwodnienia ulic w tym rejonie. Na zakończenie mieszkanka stwierdziła, że od ul. Cieszyńskiej w dół nic się nie robi.

Inna sprawa to przejście między szkołą a ul. Cieszyńska przez pola. Są tam schodki, ale w złym stanie. Rośnie też wysoka trawa. S. Malina odpowiadał, że jest to teren prywatny. Dyskutowano również nad kłopotliwymi sprawami z innych dzielnic, w tym o braku miejsc do parkowania.

Jeden z mieszkańców postulował postawienie ławek przed kościołem. „Są w środku” – odpowiadali zebrani.

Na zakończenie K. Kukła mówiła, że Ustron pięknieje, żyjemy w coraz ładniejszym miasteczku z podziwianym przez przyjeźnych rynkiem. Tu H. Dzierżewicz wyraziła swe zastrzeżenia co do reklam na rynku i zażądała ich zdjęcia.

- No i znowu mi pani wszystko popsuła, a chciałam tak ładnie zakończyć – stwierdziła K. Kukła.

Wojśław Suchta



boazerie podłogi rolety

drzwi karnisze korek siding

USTROŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34



Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu

ul. Zdrojowa 6

ogłasza konkurs z negocjacjami na

- obsługę systemu płatnej telewizji dla ŚCR Ustron.

Zaproszenie do udziału wraz z warunkami konkursu zawiera Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia, zamieszczona na stronie www.scr-ustron.com.pl.

Termin składania ofert – 23.11.2009 do godz. 12.30
w siedzibie ŚCR Ustron.



Kwiaty złożyli uczniowie ustronńskich szkół.

Fot. W. Suchta

ZAPALONO ZNICZE

9 listopada odbyła się uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym mieszkańców Ustronia, zamordowanych przez hitlerowców 9 listopada 1944 roku. W tym roku mija 65 lat od tamtych wydarzeń.

Zebranych przywitał dyrektor Gimnazjum Nr 1 im. prof. Jana Szczepańskiego Leszek Szczypka. Przedstawił sytuację Ustronia podczas II wojny światowej:

- (...) Od początku wojny okupanci dokonывali aresztowań, wywozili na przymusowe roboty, wywłaszczali ludzi domów i gospodarstw. Już w kwietniu 1940 roku aresztowano kilkudziesięciu Polaków.

W roku 1941 okupant przystąpił do przyznawania Niemieckiej Listy Narodowej, czyli tzw. „Volkslisty”. Akcja ta była przejawem rasistowskiej polityki III Rzeszy. Wprowadzona została w celu podziału ludności na zajętych terenach Polski – zarówno na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak i na terenach włączonych w granice administracyjne Rzeszy. Szczególnym naciskom poddawani byli mieszkańcy Śląska, Wielkopolski oraz Kaszub. Na tych terenach stosowano całą gamę środków przymusu: od nacisków administracyjnych (groźenie eksmisją z mieszkania, odebrania kartek żywnościowych, przeniesienie do gorszej pracy), poprzez represje policyjne (uporczywe wzywanie na policję, bicie), kończąc na wywożeniu członków rodziny do obozów koncentracyjnych lub przesiedleńczych i warunkowaniu ich zwolnienia podpisaniem niemieckiej listy narodowościowej.

Takie same działania władz okupacyjnych miały miejsce także w Ustroniu.

Wobec okupanta ludność naszej miejscowości stosowała różne formy oporu. Działały organizacje i oddziały partyzanckie. Okupant walcząc z ruchem partyzanckim, stosował różne metody. Robiono obławy i zasadzki, używając czasem nawet

znacznych sił. Niemcy korzystali także z usług konfidentów. (...)

Niemcy dokonywali aresztowań i egzekucji ludzi podejrzanych o współpracę z partyzantami. Na przykład dnia 10 lipca 1944 w Dobce Niemcy zastrzelili Michała Poloczka, zaś 27 października tegoż roku wachmistrz Gebauer zastrzelił nad Wisłą Annę Korzeniowską z domu Pawlitko, a także jej brata Jana.

Następnie L. Szczypka przypomniał ten tragiczny dla mieszkańców naszego miasta dzień:

- Ściągnięte do Ustronia z 8 na 9 listopada oddziały policji zablokowały ustronńskie doliny w celu uniemożliwienia akcji partyzanckich, a wyznaczeni ludzie rozstrzelali ustroniaków między 4 a 6 rano według posiadanych list. Ludzie ginęli w różnych miejscach: w swoich domach, w obejściach, na ulicach, w sumie w 17 miejscach. Ze sporządzonej listy ocalał jedynie Stanisław Iwanek, który przed przyjściem Niemców wyjechał do pracy do Trzyńca. Z kolei Rudolf Szarzec został specjalnie wezwany z robót przymusowych.

Stojąc pod pomnikiem upamiętniającym ich śmierć pochylmy nasze głowy i oddajmy im cześć. Niech pamięć o nich będzie zawsze w nas wszystkich, aby przyszłe pokolenia mieszkańców naszego miasta również zachowały ich w pamięci.

Niedawno na grobach naszych rodziców, krewnych i znajomych zapaliliśmy znicze. Dzisiaj również uczniowie naszego gimnazjum zapalą znicze pod pomnikiem, który jest symboliczną mogiłą tych, którzy dnia 9 listopada stracili życie.

Uczniowie Gimnazjum Nr 1 recytowali wiersze, a następnie każdej ofierze 9 listopada zapalili znicz. Na koniec kwiaty pod pomnikiem złożyli: przedstawiciele rodzin osób rozstrzelanych, przedstawiciele władz miasta, organizacji kombatanckich i młodzież szkolna. (ws)

Zdaniem Burmistrza

O letnim sezonie sportowym mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami jubileuszowy dwudziesty Bieg Legionów, duża i udana impreza od lat ciesząca się popularnością ze stale zwiększającą się liczbą uczestników. Konwencja tego biegu na pamiątkę Święta Niepodległości, czyli w weekend poprzedzający 11 listopada sprawia, że rywalizacja przebiega często przy niesprzyjającej pogodzie, co okazuje się ma też swoich zwolenników. Sportowe imprezy masowe dla amatorów i zawodowców dobrze wpisują się w klimat Ustronia. Ten bieg wrósł już w tradycję naszego miasta i jakby zamyka letni sezon sportowy w naszym mieście.

W Ustroniu przez cały sezon letni odbywają się różnego rodzaju imprezy sportowe i rekreacyjne. Rozpoczynają zazwyczaj na początku kwietnia piłkarze, ale pierwszą imprezą cykliczną jest rozgrywany 1 maja konkurs skoku o tyczce. Później jest marszobiegi na Równice, Romantyczny Bieg Parami, marszobiegi na Czantorii. Te imprezy ściągają rzesze miłośników sportu w tym często klasowych zawodników.

Ustron staje się miastem przez wiele osób kojarzonym z kolarstwem. Mamy coraz bogatszy kalendarz imprez rowerowych, gdzie obok rekreacyjnego Rodzinnego Rajdu Rowerowego są zawody wyścigowe, jak bikemaraton po okolicznych górach, jest jazda na czas na Równice, ale też zjazd z Czantorii i zjazd po schodach na Zawodziu, co możemy zaliczyć do imprez ekstremalnych. Zjazd, czyli downhill z Czantorii odbył się w tym roku po kilkuletniej przerwie.

Odbywają się turnieje gier zespołowych dla młodzieży i oldbojów w piłce nożnej oraz siatkówce. W czerwcu i wrześniu są turnieje siatkówki plażowej. Co roku młodzież organizuje turniej koszykówki na asfalcie.

W Ustroniu funkcjonuje sześć klubów sportowych i to w nich odbywa się codzienna praca, przede wszystkim z dziećmi i młodzieżą. Staramy się, by sport promował nasze miasto, a jednocześnie pozwalał mieszkańcom i gościom Ustronia aktywnie spędzać wolny czas.

Wszystkie imprezy sportowe stwarzają obraz miasta przyjaznego sportowi i rekreacji, a często jest to bardzo widowiskowe. Wszystko to dzięki zaangażowaniu wielu osób organizujących od lat imprezy sportowe i mających w tym spore doświadczenie, co pozwala przypuszczać, że w kolejnych sezonach wszystkie imprezy przebiegać będą na coraz wyższym poziomie i cieszyć się będą coraz większą popularnością.

Przed nami równie bogaty sezon zimowy i należy mieć tylko nadzieję, że nie zabraknie śniegu i uda się zorganizować wszystkie zimowe imprezy, przygotować stoki i trasy. Notował: (ws)

ŚLADY MONARCHII



E. Chojecka.

Fot. M. Niemiec

- Za dużo Bielska, a za mało o naszych stronach – taką opinię wyraził ustroniak po wykładzie „O kulturowych tradycjach austriackich na tak zwanym Śląsku Cieszyńskim”, wygłoszonym przez prof. Ewę Chojecką 30 października.

Patriotyzm lokalny nie powinien przysłaniać reszty świata, a przynajmniej Europy. Bo z wykładu wynikało, że byliśmy jej częścią już w XIX wieku. My jako mieszkańcy Śląska Austriackiego, któremu Franz Joseph, tak jak i innym częściom Austro-Węgier, nadał daleko idącą niezależność. Wtedy w Środkowej Europie powstało coś na kształt Unii. Europa dość specyficznie, ale jednak zjednoczona.

Znakomitego gościa podejmowało Muzeum Ustronkie dzięki zaproszeniu Towarzystwa Miłośników Ustronia. Profesor Ewa Chojecka przypominała skomplikowane losy Śląska Austriackiego i pokazała ślady, jakie cesarstwo austriackie pozostawiło na tych ziemiach. Ślady te są piękne. Skupiwszy się głównie na architekturze, prof. Chojecka opowiadała o synagogach, teatrach, kościołach. O budynkach, które zachwycają współczesnych. W Bielsku, to już nawet trudno znaleźć miejsce, gdzie ręka mistrzów wiedeńskich nie sięgnęła. Owszem było dużo o Bielsku, ale też o Opawie, Raduniu nad Opawą, Hradcu nad Moravicą, Hnojniku.

Miedzy wierszami można było jednak dojrzeć ślady monarchii ważniejsze niż te architektoniczne. Ślady w mentalności. Gdybyśmy chcieli, zwłaszcza po II wojnie

światowej, nimi podążać, to nie byłoby korków w Bielsku. Profesor Chojecka przypomniała, że wielki architekt i urbanista Max Fabiani zaplanował rozbudowę Bielska na następne 100 lat. Wzorem miał być Wiedeń. Mamy w genach samorządność, bo już w XIX wieku sami się na tym Śląsku rządaliśmy. Po 1989 roku wystarczyło sobie przypomnieć. Reszta Polski uczy się samorządności od zera. (mn)

Ewa Chojecka - prof. zw. dr hab. historii sztuki, członek Komitetu Nauk o Sztuce Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk. Urodziła się w 1933 roku w Bielsku-Białej, gdzie mieszka do dziś. Ukończyła historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1959 roku uzyskała doktorat (promotor prof. Karol Estreicher jr); w roku 1969 habilitację. W roku 1987 została profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1996 profesorem zwyczajnym. W latach 1978-2003 kierowała Zakładem Historii Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, obecnie na emeryturze. Jest autorką wielu opracowań dotyczących sztuki Górnego Śląska, architektury XIX i XX wieku i grafiki renesansowej, a także współzawodniczką powstałego w 1987 roku Związku Górnos Śląskiego. Laureatka Nagrody im. ks. Augustina Weltzla „Górnos Śląski Tacyt”.

WSPOMNIENIE O ZOFII KOZIEŁ



3 października 2009 roku, w jesienne słoneczne południe w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Cieszynie zmarła Zofia, Eliza Kozieł z domu Jastrzębska.

Urodziła się 18 listopada 1935 r. w Krakowie jako najstarsza córka Władysława i Kazimiery. Miała dwie siostry - Jadwigę i Marię. Ojciec Władysław był znanym i cenionym pedagogiem w naszym mieście. Uczył w Technikum Mechaniczno-Kuźniczym w Ustroniu i w Technikum Hotelarskim w Wiśle. Ten skromny i uroczny człowiek był wielkim przyjacielem młodzieży. Zosia po ukończeniu szkoły podstawowej już w Ustroniu, gdzie Jarzębscy się przenieśli w 1945 roku kontynuowała naukę w Technikum Budowlanym w Cieszynie

uzyskując tytuł technika budowlanego.

W roku 1954 wstąpiła w związek małżeński ze Stanisławem Koziełem. Państwo Kozielewiczowie w ciągu 42 lat wspólnego pożycia doczekali się dwóch córek Ewy i Tamary. Liczna rodzina to sześćoro wnuków i troje prawnuków.

Zosia w środowisku znana również jako Ela, to od drugiego imienia, była osobą niezwykle przyjacielską, pogodną, wesołą, uśmiechniętą, życzliwą, idącą czynnie przez świat. Zawód budowlanica towarzyszył jej przez całe życie.

Przez ponad 50 lat projektowała domy i kierowała ich budową, będąc uprawnionym projektantem. Wiele domów, które powstały w Ustroniu i okolicy, w tym prawie wszystkie domy na nowo powstałym osiedlu w Hermanicach jest Jej projektu. Ta bardzo fachowa i odpowiedzialna praca była Jej życiową pasją. Budującym własne domy służyła radą, pomocą i zawsze dobrym słowem. Wykonała też projekt na budowę parafii w Hermanicach, kiedy uzyskano zezwolenie na budowę. Oprócz odpowiedzialnej pracy zawodowej angażowała się w życie społeczności kościelnej koncentrując się na chórze „AVE”, w którym aktywnie uczestniczyła, śpiewając w nim przez 30 lat. Pewnie zdawała sobie sprawę z tego, że ten kto śpiewa modli się dwa razy. Cieszyła się chyba też, że może przebywać w naszym gronie, szczególnie po stracie męża, który zmarł w 1996 roku. Prawie do ostatnich dni żyła pełnią życia. Jeszcze w miesiącu czerwcu tego roku śpiewała z nami w kościele św. Klemensa. Dzielnie walczyła z chorobą,

która trwała bardzo krótko. Wydawało się, że ta mocna kobieta ją pokona, wszyscy mieliśmy taką nadzieję, bo Zosia bardzo chciała żyć. Niestety choroba była silniejsza i mimo usilnych starań Ją pokonała. Zosia to przykład człowieka, który dokonał wiele dobrego, dlatego też pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci nas wszystkich, bo takich ludzi się nie zapomina.

Na mszy świętej żałobnej śpiewaliśmy pięknie, ale w wielkim wzruszeniu, zdając sobie sprawę z tego, że jest to nasza ostatnia przysługa za lata pracy i poświęceń.

Wśród wszystkich pieśni religijnych wykonanych przez nasz chór, szczególnie piękny był utwór pt. „Życie przemija”, w którym jakże głębokie i znamienne są słowa refrenu:

*Powiedz, czy ty Jezusa znasz
Pomyśl, on szczęście wieczne ma
Pomyśl, gdy życia skończysz bieg
Przejdiesz na tamten drugi brzeg
Powiedz, szczęśliwy będziesz tam?*

Zofia Kozieł spoczęła na cmentarzu komunalnym obok ukochanego męża Stanisława. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła ją rodzina, ustroniacy, sąsiedzi z Hermanic, przyjaciele oraz wszyscy członkowie chóru „AVE”.

Członkowie chóru wspólnie z zasmuconymi słuchaczami zaśpiewali „Ojcowski dom”. Niechaj ten nasz śpiew i czerwone róże złożone przez wszystkich chórzystów na świeżej mogile, będą naszym podziękowaniem i dowodem wdzięczności za 30 lat pięknego śpiewu w chórze.

Jesteśmy pewni, że wdzięczna pamięć o Tobie nigdy nie zaginie, tak jak nigdy nie zaginie śpiewanie w naszych Beskidach! Niech Ci ta beskidzka ziemia lekka będzie.

Cecylia Albrewczyńska

OBAMA W GIMNAZJUM NR 2

27 października już po raz kolejny w Gimnazjum nr 2 w Ustroniu rozegrał się szkolny konkurs z języka angielskiego **English Culture Contest**. Odbywa się on corocznie przy okazji amerykańskiego święta Halloween, a jego celem jest doskonalenie wiedzy o krajach i regionach posługujących się językiem angielskim oraz rozwijanie uzdolnień artystycznych uczniów. Zadaniem każdej z klas było przygotowanie krótkiej scenki na temat kultury jednego z państw anglojęzycznych oraz zaprezentowanie jej na forum całej szkoły w MDK „Prażakówka”.

Każda z klas przygotowała się bardzo solidnie, a poziom całego konkursu przerósł najśmielsze oczekiwania jego organizatorów. Uczniowie poza doskonałym kunsztem aktorskim oraz angielskim akcentem zaprezentowali także swoje uzdolnienia plastyczne, przygotowując wspaniałe kolorowe rekwizyty i kostiumy, dzięki którym mogliśmy poczuć się jak w prawdziwym kanadyjskim lesie lub na Dzikim Zachodzie. Oglądając popisy poszczególnych klas, uczniowie na widowni mieli także okazję poznać m.in. obecną królową Anglii Elżbietę II czy prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamę. Poza sławnymi osobistościami świata anglojęzycznej kultury swych krajów przybliżyły także postacie australijskich aborygenów, amerykańskich Indian czy irlandzkich owieczek, w które wcielili się gimnazjaliści. Po klasowych prezentacjach, gdy uczniowie uczyli się prostego

i zabawnego tańca halloween'owego, komisja sędziowska miała twardy orzech do zgryzienia. Spośród wielu wspaniałych scenek tematycznych członkowie jury wyłonić mieli trzy zwycięskie klasy. Okazały się nimi: klasa 1d ze scenką na temat Australii, klasa 2d prezentująca Irlandię oraz 3d przybliżająca kulturę amerykańską.

Po dwóch miesiącach nauki konkurs ten był miłą i zabawną odskocznią od codziennych zajęć lekcyjnych, a zarazem wspaniałą i niezapomnianą lekcją kultury. **Anna Szczuka-Pezda**



Podczas konkursu.

W dawnym USTRONIU

Powrót do wspomnień o rodzinie Kozoków z Ustronia Polany.

O tym wspaniałym rodzie pisałam w „Gazecie Ustronskiej” nr 49/891 z 4 grudnia 2008 r. Ta wielodzietna rodzina licząca siedem córek i dwóch synów, żyła w tej pięknej krainie na początku 20-go wieku. Rodzice Helena i Adam troszczyli się o religijne wychowanie

swoich dzieci. Od wczesnych lat kształtowali nienaganną postawę moralną, grzeczność, skromność i posłuszeństwo. Te pozytywne cechy znalazły odzwierciedlenie w późniejszym życiu córek. Założone rodziny żyły zgodnie, w wielkiej miłości aż do późnej starości.

Poniższe zdjęcie pochodzi ze zbiorów Jana Misiorza, wnuka Kozoków, który interesował się historią swojej rodziny, zbierał zdjęcia i pamiątki. Częste publikacje zamieszczane w naszych tygodnikach przerwała przedwczesna śmierć, zmarł 4 listopada 2007 r.

Na zdjęciu z roku 1930 uroczę dziewczyny Kozoków (po zawarciu związku małżeńskiego) pierwsza z lewej: Julia Kamińska, Józefa Drobczyńska, Maria Kurdziel, Elżbieta Ferfecka, Helena Misiorz, Małgorzata Mider, Janina Piszkievicz. **Cecylia Albrewczyńska**





Art Music Trio.

Fot. M. Niemiec

KONCERT PRZY ŚWIECACH

Profesjonalni muzycy, którzy na co dzień mają swoją pracę i zawodowe zobowiązania założyli zespół i nie dla chleba, a dla przyjemności grają muzykę, która im w duszy gra. „Mamy z czego żyć, a marzył nam się autorski projekt kameralny i jak na razie udaje się go realizować” – mówią członkowie Art Music Trio. Muzyka zrodzona z marzeń musi być piękna. I taka była 30 października, podczas koncertu pt. „Muzyka świata” w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej.

Na pomysł założenia tego zespołu wpadł Jarosław Mitoraj – gitara basowa i Janusz Korczyk – akordeonista. Zastanawiali się, czy do składu dołączyć gitarę klasyczną czy perkusję. Po namyśle zdecydowali się na gitarę. Jedynym kandydatem był Arkadiusz Wiech – gitara klasyczna. Mieszkańcy Ustronia mogą pamiętać A. Wiecha w innym wcieleniu, kiedy nie na klasycz-

nym, a na elektrycznym instrumencie grał ostro i rockowo jako lider zespołu Turnioki.

Wszyscy muzycy współpracują ze znanymi artystami polskiej sceny. Wszyscy też mieszkają w Wilamowicach. J. Mitoraj i J. Korczyk w tych na drodze z Bielska-Białej do Oświęcimia, a A. Wiech z tych skoczowskich. I właśnie tam mieści się jego prywat-

ne studio nagrań, w którym pracuje wiele zespołów. Tam też powstały nagrania Art Music Trio. Również kompozycja z serialu „Polskie drogi”. Do tego nagrania teledysk wyprodukowała Telewizja Katowice. W repertuarze Art Music Trio są kompozycje z najróżniejszych gatunków. Oprócz muzyki filmowej, utwory kameralne, muzyki klasycznej, tematy operetkowe i musicalowe. Standardy jazzu i muzyki latynoamerykańskiej, znane tematy walców i piosenek francuskich. Ale także największe hity i przeboje współczesnej muzyki rozrywkowej. Art Music Trio znane jest już ze swoich recitali koncertowych. Coraz częściej zdarza się, że wszystkie miejsca na ich koncertach są wyprzedane, choć muzycy wspominali niedawny koncert w Raciborzu, na którym było dziesięć osób. Na szczęście w „Prażakówce” na widowni był komplet. Wszystkie miejsca przy stolikach udekorowanych świecami były zajęte. Na balkonach również brakowało wolnych miejsc.

Art Music Trio to zespół, który na razie wykonuje tylko znane utwory innych kompozytorów. Ale muzycy pracują już nad swoją pierwszą autorską płytą. Kilka kompozycji już powstało i zostało zarejestrowanych.

Pytałam muzyków, czy odpowiada im taka konwencja koncertu, kiedy publiczność siedzi przy stolikach, popija kawę, a nie skupia się wyłącznie na słuchaniu muzyki? A oni odpowiedzieli:

- W przypadku koncertu w domu kultury „Prażakówka”, nie mamy nic przeciwko. Tutaj publiczność jednak przyszła głównie po to, by posłuchać muzyki, a nastrojowa sceneria może nawet pomagać w odbiorze. Łyk kawy, herbaty, wymiana zdań nie przeszkadzają. Unikamy za to takiego grania typowo do kotleta, chcemy by to muzyka była na pierwszym miejscu.

Monika Niemiec



Śpiewacy wystąpili w pięknych wieczorowych strojach.

Fot. M. Niemiec

OPEROWO

6 listopada w ramach X Ustrońskiej Jesieni Muzycznej odbył się koncert pt.: „Zaczarowany świat opery, operetki i musicalu”. Wystąpił zespół Karlik czyli grupa artystów na co dzień grających i śpiewających w Państwowym Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk”. Koncert dowcipnie prowadził Dariusz Żaczek, który opowiadał o wykonywanych utworach i ich kompozytorach. Zaserwował też kilka żartów na temat tenorów i barytonów. Sam śpiewał basem i barytonem. Piotr Nikiel czarował tenorem solo i w duetach ze znakomitymi sopranistkami: Iwoną Pasterną, Justyną Piwko-Nikiel i Beatą Smolką. Na fortepianie akompaniował Krzysztof Anczyk. Sala widowiskowa, a także balkony wypełnione były ludźmi, którzy doceniają fakt, iż do Ustronia przyjechała opera, operetka, musical. To gatunki, do których mamy utrudniony dostęp. W Ustroni, Cieszynie, Bielsku-Białej przede wszystkim wysłuchamy koncertu znanego wykonawcy niż „Cyrułika sewilskiego” czy „Wesołej wdówki”. Tym bardziej cieszy, że na naszej muzycznej jesieni gościł repertuar przypisany wielkim scenom. (mn)



E. Bąk na tle swoich kwiatowych obrazów.

Fot. I. Maliborska

EGZEMPLARZE WYJĄTKOWE

Na uczestników spotkań w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalikiej” zawsze czeka aromatyczna kawa i herbata, a do tego słodka przekąska – ciasta, ciasteczka. Jesienią można się częstować rozgrzewającą herbatą malinową. Kameralny, domowy wręcz klimat dodatkowo podkreśla wystawa, którą obecnie możemy oglądać na Brzegach

Na ścianach, na stole, a nawet na fortepianie rozmieszczono prace mieszkanki ustrońskiego Manhatanu Ewy Bąk. Są to obrazy stworzone z suchych kwiatów i dzieła sztuki użytkowej – serwetki, serwetki, obrusy zdobione haftem richelieu. Autorkę przedstawiła Irena Maliborska. Panie spotkały się przypadkiem w szpitalu i dzięki temu doszło do wystawy. Prowadząca Muzeum prosiła o ujawnienie się kolejnych ustroniaków, którzy mają

swoją pasję – pisać, malować, kolekcjonować, i podzielenie się osiągnięciami z mieszkańcami miasta.

A że Ewa Bąk ma pasję, to nie ulega wątpliwości. Haftuje od 15 lat i mimo początkowych niepowodzeń, nie zraziła się. Teraz jest prawdziwą mistrzynią i poleca to zajęcie, jako terapię na smutki, stresy, depresję i nadmiar wolnego czasu.

To zdarza się na emeryturze. Jednak każdy może znaleźć coś dla siebie. Tak

jak pani Ewa, która kilka lat temu wpadła na pomysł tworzenia obrazów z suszonych kwiatów. Rośliny zbiera podczas spacerów, a następnie suszy. Trzeba to robić przy użyciu papierowych serwetek i wkładając między kartki starych książek. Koniecznie starych, bo nowoczesny papier nie chłonie dobrze wilgoci i kwiaty pleśnieją. Co dwa, trzy dni rośliny są wietrzone, przekładane i znowu zamykane w książkach. Takich elementów twórczyni zebrała już wiele, ma nadzieję, że uda jej się wszystkie wykorzystać. A w zbiorach zdarzają egzemplarze wyjątkowe. Pani Ewa wykazuje się dużą determinacją, żeby je zdobyć. Tak było z fioletowym tulipaniem, który rósł w jednym z ustrońskich ogródków. Obserwacja trwała kilka dni, aż w końcu właściciel posesji zainteresował się panią, która pilnie obserwuje jego ogród. Po rozmowie, Ewa Bąk wróciła do domu z fioletowym tulipaniem.

Kwiaty naklejane są na białe kartki bezbarwnym, bezzapachowym klejem silikonowym. Gotową kompozycję trzeba polakierować, a następnie zafolować w drukarni. Takie dzieła zdobią wiele domów przyjaciół i znajomych artystki. Wyjeżdżają również do Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszka córka Ewy Bąk. Niedługo wydany zostanie kalendarz, a dochód ze sprzedaży niewielkiej liczby egzemplarzy pani Ewa przekaże na dom dziecka w Bytomiu. Wystawę na Brzegach można oglądać do końca listopada.

Wernisaż wystawy swoim występem uświetniła Barbara Kaczmarzyk. Wokalistka zaczynała przygodę ze śpiewem jako młoda dziewczyna. Dostrzegł jej zdolności Janusz Śliwka, pracował z nią w zespole Gamma 2. Nasza Basia Kochana cały czas kształci głos, ma plany związane ze sceną. Kiedy słyszymy jej bossanovy, piosenki utrzymane w swingującym, jazzującym stylu, ma się pewność, że jeszcze o niej usłyszymy.

Monika Niemiec

LOTERIA MOKATE

Loterie i konkursy dla klientów to już tradycja w Mokate. Każdy kolejny przynosi coraz to większą pulę atrakcyjnych nagród. Nie inaczej będzie i tym razem.

7 listopada ruszyła największa w dziejach firmy promocja konsumencka - Wielka Kumulacja Mokate. Pod nazwą tą kryje się loteria połączona z ogólnopolską studniową kampanią telewizyjną. Będzie to także promocja z najatrakcyjniejszą pulą nagród do wygrania w ostatnim czasie w branży spożywczej.

Każdy, kto weźmie udział w zabawie stanie przed szansą wygrania jednej z nagród. Mokate rozda swoim klientom 33 kultowe samochody Fiat 500, losowany będzie jeden samochód co 3 dni. Także 100 skuterów Piaggio 50 4T - codziennie jeden skuter do wygrania oraz 1000 nagród niespodzianek i 10 paczek z nagrodami losowanych codziennie. Samochody FIAT 500 oraz skutery Piaggio oznakowane logo Mokate będzie można zobaczyć w wybranych hipermarketach

na terenie całego kraju. Staną na charakterystycznych stanowiskach ozdobionych barwami Loterii.

W akcji biorą udział sztandarowe produkty Mokate – linia Cappuccino Maestro Renato Bonni, Cappuccino Milano, Cappuccino Mokacremo oraz Mokate Primo Gusto. Opakowania zostaną oznaczone specjalnymi, promocyjnymi etykietami.

Bardzo łatwo wziąć udział w zabawie. Wystarczy do 14 lutego 2010 roku kupić jeden z wymienionych produktów, odkryć promocyjny kod, a następnie przesłać go SMS-em pod numer 71002. Drugi sposób, to wysłanie SMS-a o treści „kawa” na numer 7480.

Dokładne informacje na temat loterii, nagród, produktów promocyjnych, regulaminu oraz lista zwycięzców będą dostępne na specjalnie utworzonej stronie internetowej www.loteriamokate.com.pl. Specjalne linki znajdują się również na głównej stronie firmy - www.mokate.com.pl.

Nowa Loteria to ogromne przedsięwzięcie zarówno pod względem organizacyjnym jak i finansowym. Kosztownym również dlatego, że wspierać ją będzie szeroko zakrojona w mediach kampania reklamowa. Specjalnie na jej potrzeby został nakręcony nowy spot telewizyjny, który wyjaśnia zasady wzięcia udziału w promocji. Zobaczyć go będzie można w dwóch wersjach – 15 i 30 sekundowej.

Dla Mokate organizacja Loterii to nie tylko ukłon w stronę klientów. To także forma budowania atrakcyjnego i nowoczesnego rynkowego wizerunku firmy. Dzięki nowej kampanii firma pragnie dotrzeć do młodego pokolenia konsumentów, wśród których znajduje się wielu potencjalnych klientów. To również odpowiedź na dochodzące z rynku sygnały o powrocie mody na cappuccino.

Loteria zakończy się 14 lutego 2010, a wielkie rozdanie nagród odbędzie 28 lutego w zakładzie w Żorach. W uroczystej gali wezmą udział szczęśliwi zwycięzcy, a nagrody wręczać będą przedstawiciele Zarządu Mokate.

Iwona Michalska

Katarzyna Pytloway

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalikiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyńska”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawy żeńskie strojów cieszyńskich, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalikiej

„Trochę wiosny jesienią” - prace Ewy Bąk, kompozycje z suszonych kwiatów i haft richelieu.

„Ludzie pióra w medalierstwie” - kolekcja Janusza Niemczynowicza. Wystawa czynna do końca grudnia.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

Pl. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka, mażoretki, taniec break dance - zajęcia odbywają się po południu.

AEROBIK - poniedziałek i czwartek - 18.00 - 19.00 oraz 19.00 - 20.00; środa i piątek - 19.00 - 20.00.

JOGA - środa i piątek - 17.50 - 18.50.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu, saksofonu, klarnetu oraz śpiew rozrywkowy i przedszkole muzyczne.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kołczyńskiego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17 Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

poniedziałek 8.00-10.00, środa 8.00-10.00

środa 15.00-18.00

poniedziałek 14.00-18.00

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 18) - zajęcia plastyczne, kółko szedekowania

• wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz zajęcia komputerowe

• środa (16 - 18) - zajęcia sportowe

W czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

• czwartek (16 - 18) - kółko haftu

• piątek (16 - 18) - kółko teatralne

• sobota (9 - 12) - gry i zabawy, wycieczki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

IX DNI KLEMENSOWE

„Niechaj każdy z nas stara podobać się Bogu tam, gdzie go postawiono”.

Parafia św. Klemensa - Ustron, ul. Daszyńskiego 15

12.11 - Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka
godz. 19.00

– Nadanie tytułu „Członka honorowego Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka”, występ Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”.

13.11 - Kościół św. Klemensa
godz. 19.00

– Koncert muzyki organowej – Paweł Seligman.

15.11 - Kościół św. Klemensa
godz. 12.00

– Uroczysta Suma Odpustowa - przewodniczy i kazanie wygłosi ks. dr Grzegorz Klaja, poświęcenie nowego ołtarza, śpiewa chór „Ave” pod dyr. Alicji Adamczyk.

Dzieci Maryi będą rozprowadzały własnoręcznie wykonane ozdoby świąteczne.



Przejażdżka w Ślepej Dobce.

Fot. W. Suchta

Firma Solar-Pol

udziela dotacji 50% na

KOLEKTORY SŁONECZNE

Wnioski do pobrania na stronie internetowej
www.solar-pol.com.pl, w urzędzie Miasta Ustronia lub
 w siedzibie firmy Andrychów ul. Krakowska 43.
 Tel.033/870 35 67 kom.796 911 010.

Urząd Miasta Ustronia informuje,
 że w dniu 6 listopada 2009 r. na tablicy ogłoszeń
 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości
 przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu
 ozn. nr 1338/4 o pow. 4913 m² położonej w Ustroniu
 przy ul. Gałczyńskiego. ”

SPOTKANIE AUTORSKIE Z IZABELĄ SOWĄ

Miejska Biblioteka Publiczna Ustronia oraz Dyskusyjny Klub
 Książki zapraszają do czytelnicy 23 listopada o godz. 17 na spotka-
 nie z pisarką Izabelą Sową - autorką książek: „Cierpkość wiśni”,
 „Herbatniki z jagodami”, „Smak świeżych malin”, „Ścianka
 działowa”, „10 minut od centrum”, „Agrafka”.

Jako sie macie ludeczku

Zdo mi sie, że nejgorzjij przeżyć tyn listopad w dobrym zdrowiu
 i kondycji. Widzym, że nejednóm mojóm kamratke tropióm jakisi
 choróbska. A to krzipota, a to rewma, a to jakosi zgaga i wrzody,
 a to chandra, kiero przeca też je dokuczliwo. Tóż jak kieróm
 znómóm potwore spotkóm na ceście, na torgu, abo kaj pomiyn-
 dzy półkami sklepowymi, to jyno sie skarży na zdrowiu, abo kicho
 i smarko i to już mówi samo za siebie. Nó, po sześćdziesióntce,
 to kaj kogo tropi jakisik choróbsko i trzeja nauczyć sie z tym
 żyć, coby nie było jeszcze gorzjij. A latoś jeszcze ta panika skyrś
 świński grypy, tóż nie zdziwiłabych sie jakby nejmodniejszým
 dodatkiem do jesijnnej, czy zimowej łobyczki były maseczki na
 gymbe. Możne bydóm w rozmaitych kolorach, coby elegantkóm
 pasowały do kłobuka, czy mantla. Abo jeszcze w piski i rozmaite
 mustry, nó i zaś kierysi na tym interesie zarobi krocie.

Ale co sie dziwić? Každy jakosik chce sie brónić przed cho-
 róbskami, a nie wiy, co je nejlepsze? Jedni prawióm, że trzeja
 jeś jak nejwiyncyj zdrowej żywności i dżierzeń sie jak nejdalej łód
 dochtorów. Ja, ale kiero żywność je doprowadzy zdrowo? Widzym
 na torgu, że w pióntki jeździ tam taki starszawy panoczek kansik spod
 Skoczowa, co snoci mo tóm zdrowóm żywność. Jeździ wielkim
 fiatym, kiery sie już ledwo kupy dżierży, ale panoczek je gibczok
 jako młodziak. Sporo ustrónioczek już łód rana na niego czako
 z wielucnymi taszkami i jak jyny przijedzie z towarym, to jedna
 przez drugóm wybiyrają jarzyny, łó mało sie nie pobijóm. Sama
 zech prugowała tam cosik kupić, ale każtam! Nie docisnym sie
 przez ty dociyrne gaździnki. A zdo mi sie, że nejedna też mo kónsek
 pola, ale nie chce sie ji zgibać przy robocie. Každy je wygodno
 i chce przjij na gotowe. Tóż nie dziwota, że towar roz dwa sie
 straci, a zadowolóné nabywczynie z pełnymi taszkami smyczóm
 sie ku chałupóm. Jo ni móm taki wypasiónej taszki, ale kichóm na
 to! Czosnek, miód, cytróné, szpyrytus móm na podoryndziu, zawę-
 znym sie, a maseczki nie łoblekym. A Wóm też życzym zdrowiczka
 i dobrego humoru.

Jewka

Uprzejmie informuję, że

KANCELARIA NOTARIALNA

Notariusz **Ewy Nogackiej**

od dnia 8 grudnia 2009 r.

mieścić się będzie

w Ustroniu przy **ul. 3 Maja 12** /na przeciwko Delicji/.

Numer telefonu pozostaje bez zmian.

POZIOMO: 1) potężne u kulturysty, 4) nadmorski deptak,
 6) do munduru, 8) Równica lub Czantoria, 9) leśne ludeki,
 10) sława, 11) domena Małysza, 12) imię żeńskie, 13) sie-
 dziba burmistrza, 14) lodowy deszcz, 15) mieszkaniec Oslo,
 16) patrzalki, 17) rurka w rowie, 18) Agata dla znajomych,
 19) pogoda, 20) chodzą do tyłu.

PIONOWO: 1) owad w kropki, 2) fabryka benzyny,
 3) mocny trunek, 4) bal maskowy, 5) z ariami, 6) seryj-
 na na taśmie, 7) danie z grilla, 11) wyznaczony teren,
 13) w układzie nerwowym.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter
 z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązani
 oczekujemy do 20 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 43

LISTOPADOWA ZADUMA

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Michał Mojescik** z Ustronia,
 ul. Źródłana 106. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2			3		4			5		6		7		10
				8												
9		5								10		13			7	
					11				4							
12										13						
							14				1					
15					6							16				
								17			8					
18					19							20				3

Opowieści o zwierzętach i roślinach, jakie ukazują się na łamach Ustrońskiej, zawsze staram się ilustrować stosownymi zdjęciami. Nie są to fotografie artystyczne, jakieś super oryginalne ujęcia czy ekstra zabawy ze światłocieniem. Nie, to po prostu typowa fotografia ilustracyjna, mająca za zadanie jedynie ukazać głównego bohatera artykułu. Bardzo często niestety, zdarza mi się rezygnować z przedstawienia jakiegoś ciekawszego stworzenia czy interesującej rośliny tylko dlatego, że po prostu nie dysponuję odpowiednim zdjęciem. Tak przez długi czas było i z żurawiem - jednym z najciekawszych, największych i bardzo przy tym płochliwych naszych ptaków.

Oczywiście jeśli ktoś rzuci tylko okiem na tytuł niniejszego artykułu oraz na zamieszczone poniżej zdjęcie, może tylko niezbyt pochlebnie pomyśleć o inteligencji autora. To czarno-białe (no, dobrze, w rzeczywistości szarobure) zdjęcie może ilustrować artykuł o górach, Tatrach czy nawet o zimie, ale o ptakach? I to w dodatku o żurawach? Cóż, umówmy się, że jest to fotografia, która zalicza się do kategorii noszącej tytuł „wyteż wzrok i znajdź...”. W tym przypadku odnaleźć trzeba ukrytego w uchwyconym kawałku polskich Tatr żurawia i to w dodatku nie jednego!

Sam byłem kompletnie zaskoczony zupełnie nieoczekiwanym spotkaniem z żurawiami i to pod koniec października, w zasypanych śniegiem Tatrach. Żurawie to mieszkańcy terenów podmokłych, gnieźdzące się w zalanych wodą lasach olchowych, czasem w trzcinowiskach, na zaniedbanych i zarastających stawach, na starorzeczach, zdecydowanie rzadziej na podmokłych łąkach. Jak widać nie są to miejsca spotykane w najwyższych górach polskich Karpat. Oczywiście do naszego spotkania doszło podczas żurawiej wędrówki na zimowisko, co wiele tłumaczy, ale po kolei.

W Zakopanem znalazłem się krótko po październikowych, gwałtownych i intensywnych opadach śniegu. Efektem tych opadów były dziesiątki połamanych drzew, zasypane ślaki turystyczne oraz zagrożenie lawinowe. Mając 3-4 godziny do zagospodarowania przed wyjazdem, wybrałem się na krótką wycieczkę z Kuźnic na Nosal. Kilka osób wpadło przede mną na ten sam pomysł, szlak więc był przetarty. Pogoda była mało - że tak powiem - widowiska. Szaro i ponuro, wyglądało, że zaraz znowu sypnie śniegiem, a przez góry przewały się kłęby mgieł. Warto było jednak wejść na Nosal, bowiem nagle w powłoce chmur zaczęły pojawiać się „dziury” z czystym, niebieskim niebem i słońcem, które niczym reflektor oświetlało a to Giewont, a to Świnicę i Kościelec oraz kolejne tatrzańskie szczyty. W dole mgły, nieco wyżej ośnieżone stoki i oświetlone szczyty, a wszystko to na tle kłębiących się chmur z niebieskimi „oknami” - widok warty był ślizgania się po ośnieżonym i oblodzonym szlaku. I nagle na tym tle, ni stąd, ni zowąd, pojawił się kluczbodaj 30 ptaków zmierzających na południe! Widok naprawdę absurdalny, ale jakże niesamowity, tym bardziej, że na powiększeniach zdjęć mogłem rozpoznać, iż ptakami odlatującymi do ciepłych krajów były żurawie.

Żuraw to ptak z sylwetki nieco podobny do znanego wszystkim bociana, a jeszcze bardziej do czapli siwej, jest jednak od nich większy. Stojąc wyprostowany dorosły ptak może mierzyć nawet 120 cm, co czyni go najwyższym ptakiem Europy. Ciężar ciała żurawia dochodzi do 6 kg, a rozpiętość skrzydeł waha się w granicach 220-245 cm. Żuraw przechadzający się po łąkach

i polach w poszukiwaniu pokarmu, porusza się jednak znacznie dostojniej, z większą gracją niż ptaki wspomnianych powyżej gatunków.

Jest to ptak o smukłej budowie ciała, o długich nogach i z długą oraz cienką szyją. W upierzeniu zdecydowaną przewagę ma kolor szary, w różnych odcieniach. Szary jest dziób, ale czarne są nogi oraz swego rodzaju ogon, który tak naprawdę tworzą pióra złożonych skrzydeł. Na ciemnej głowie wyróżnia się pasmo jaśniejszych piór schodzące od oka na szyję oraz czerwona plama, czyli po prostu łysinka prawie że na czubku głowy. Z daleka trudno odróżnić samca od samicy, jest on jednak nieco bardziej smukłej budowy, przez co może sprawiać wrażenie jakby był wyższy niż partnerka. Para żurawi jest sobie wierna i pozostaje ze sobą często na całe życie. Nim jednak ptaki dobiórą się w pary, żurawie...

tańczą. Na taniec tych ptaków składają się ukłony, podskoki, trzepotanie skrzydłami, podlatywanie i marsz z rozpostartymi skrzydłami, podrzucanie patyczków, trawy czy drobnych kamyków oraz nawoływanie gardłowym głosem, zwanym klangorem, swoistym żurawim hejnałem. Głos to bardzo donośny, słyszalny nawet w odległości kilku kilometrów, a jego brzmienie zapisywane jest przez ornitologów jako kri-urr-rir.

Długo można by opisywać zwyczaje żurawi czy ich wielorakie, różne w różnych kulturach symboliczne znaczenie. Człowiek „znalazł” również bardziej prozaiczne i przyziemne „zastosowanie” dla żurawi. Przez wieki były to ptaki łowne.

Z mięsa starszych ptaków sporządzano pasztety, młode żurawie w różny sposób przyrządzane były przysmakami i dla starożytnych Rzymian, i dla średniowiecznych grafów czy hrabiów. Ceniono także żurawie pióra, które jako przypominające pióra strusia, stanowiły przedmiot pożądania niektórych piękniś. W dawnej Polsce z żurawich piór (farbowanych bądź wybielanych) robiono husarskie skrzydła.

Godne podziwu są lotnicze zdolności żurawi. Nasze żurawie odlatują przed zimą na południe, do Hiszpanii, a czasem i dalej, do Tunezji lub Sudanu. Mogą lecieć tak za dnia, jak i nocą, przelatując bez odpoczynku nawet i 800 kilometrów. Żurawie odbywające legi na Syberii i w Mongolii zimują w Indiach, a więc po drodze przelecieć muszą nad Himalajami. Ponoć zdarza im się wówczas lecieć na nieosiągalnej dla innych gatunków ptaków wysokości nawet 10.000 metrów! W tych dalekich i męczących wędrówkach bardzo pomocna okazuje się technika wspólnego, stadnego latania - w kluczu. Szuk lejących ptaków może być klinowy lub ukośny, a w zależności od ruchów powietrza ptaki lecą aktywnie poruszając skrzydłami lub szybują na nieruchomo rozpostartych skrzydłach. Lot w kluczu pozwala zmniejszyć opór powietrza, dzięki czemu ptaki mogą zaoszczędzić nawet do 23% energii. Lecą przy tym szybko, przeciętnie z prędkością około 70 km/godzinę, ale czasem, „z wiatrem”, nawet i ponad 100 km/godzinę. Nie mam pojęcia z jaką prędkością leciały żurawie nad Tatrami, ale obserwowałem ich kluczb jedynie chwilę, szybko bowiem znikły w chmurach.

Żuraw jest gatunkiem podlegającym ochronie ścisłej. Liczebność tych ptaków w naszym kraju rośnie, wzrasta więc szansa, że na spotkanie z tymi niezwykłymi stworzeniami, tym bardziej, że żurawie coraz śmielej zapuszczają się w pobliże ludzkich siedzib.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ŻURAWIE





W pierwszym meczu z Halnym też nie było łatwo.

Fot. W. Suchta

SERYJNE STRATY

Z nadzieją na wygraną jechali do Węgierskiej Górki siatkarze TRS „Siła” Ustron na kolejny mecz w rozgrywkach III ligi. Co prawda pierwszy mecz na własnym terenie nasza drużyna wygrała z kłopotami 3:2, ale wszyscy liczyli na przełamanie złej passy w ostatnich trzech przegranych meczach. Niestety siatkarze Siły muszą dopisać na swoje konto czwartą przegraną.

W pierwszym secie prowadzimy wysoko pięcioma punktami 6:11, później 11:15, a w efekcie przegrywamy do 21. Drugi set bez historii i przewaga Siły niepodważalna o czym najlepiej świadczy wynik 14:25. Wtedy wydawało się, że ten pierwszy set to wypadek przy pracy, tym bardziej, że

w trzecim secie siła prowadzi, niestety zatrzymuje się przy korzystnym wyniku 21:23, by przegrać 25:23. Podobną sytuację mamy w secie czwartym. I również przegrywamy 25:23.

Przed naszą drużyną dwa bardzo ważne mecze w najbliższy weekend. W sobotę o godz. 19 Siła podejmujemy w sali SP-2 drużynę z Zabrze, z którą w pierwszym meczu na wyjeździe wygrała dość gładko 1:3. Dzień później w niedzielę nasi siatkarze będą grać w Czechowicach Dziedzicach.

Po meczu w Węgierskiej Górze trener Siły **Zbigniew Gruszczyk** powiedział: - Z drużyną Halnego mieliśmy problemy już w meczu w Ustroniu. Wówczas

wygraliśmy 3:2, zresztą również lider, zespół AZS Gliwice też miał z nimi problemy i wygrał tylko 3:2 tracąc punkt. W tym meczu w Węgierskiej Górze byliśmy zespołem lepszym i to pod każdym względem, mimo że nie miałem wszystkich zawodników. Liczyłem na trzy punkty a stało się inaczej. Takie przegrane jak w trzecim secie są niedopuszczalne. Tu jeden błąd techniczny zadecydował o przegranej. Niestety powtarzają się serie straconych punktów. W każdym secie przeważamy, a wszystko tracimy po chwilowym przestoju. Nie wiem czy to wynik tego, że drużyna jest dość młoda i są zbyt duże obciążenia. Pierwsze mecze grali na luzie i wygrywali. Teraz okazało się, że mogą zaistnieć i to może być obciążeniem. Rozmawialiśmy po meczu, długo to spotkanie analizowaliśmy i nie umiemy sobie odpowiedzieć, czy to wszystko leży w sferze psychiki. Moim zdaniem tak jest. Poza tym nie ma nikogo kto w decydujących momentach wzięby na siebie odpowiedzialność. Są dobrze wyszkoleni, ale chyba coś siedzi w psychice, jakaś blokada. Nikt nie wywiera presji, że muszą wygrać, ale to zawodnicy sami sobie to mówią i chcą za wszelką cenę wygrać. Przed nami tydzień przygotowań i w sobotę u siebie zagramy z Zabrzem, a w niedzielę na wyjeździe z Czechowicami. Dwa trudne mecze. Teoretycznie możemy wszystko poukładać, ale zobaczymy co przyniesie rzeczywistość. **Wojśław Suchta**

1	KS AZS Politechnika Śl. Gliwice	26
2	SV MOSiR Zabrze	16
3	MOSiR Czechowice Dziedzice	15
4	TRS Siła Ustron	14
5	SK Górnik Radlin	12
6	GKS "KOMBUD" Tychy '71	11
7	KS Halny Węgierska Górka	11
8	UKS Metalik Radziechowy	0

PO SCHODACH

W tegorocznym Biegu Legionów wziął udział Tomasz Klisz, dawniej reprezentant Polski w Biegach Górskich, obecnie specjalizuje się w biegach po schodach. O uprawianej obecnie dyscyplinie mówi: - Przede mną start za dwa tygodnie w Pucharze Świata w Singapurze, później trzytygodniowy okres roztrenowania, a następnie przygotowania do inauguracji kolejnego Pucharu Świata, a będzie to bieg w Nowym Jorku na Empire State Building. Sama dyscyplina polega na jak najszybszym wbiegnięciu na szczyt wieżowca. Są dwa rodzaje startów. Jest tzw. mass start, czyli wszyscy biegają razem, co preferowane jest w Stanach Zjednoczonych, gdyż jest to bardzo widowiskowe, gdy biegący się przepychają, przewracają, depczą po sobie. Drugi rodzaj to biegi rozgrywane indywidualnie, gdzie zawodnicy występują w odstępach czasowych. Istnieje Światowa Federacja Biegów po Schodach, jest to dyscyplina nieolimpijska, ekstremalna i nie należy do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. **Wojśław Suchta**



ŚLĄSKIE CENTRUM REHABILITACJI
W USTRONIU

**POBYTY REHABILITACYJNE
POZA SYSTEMEM POWSZECHNEGO
UBEZPIECZENIA ZDROWOTNEGO.
KRÓTKIE TERMINY,
PEŁNY ZAKRES ŚWIADCZEŃ!**

Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu informuje, że w związku z wykonaniem limitu świadczeń wynikającego z kontraktu z NFZ, istnieje możliwość korzystania odpłatnie z:

1. Pobytów rehabilitacyjnych (rehabilitacja kardiologiczna, rehabilitacja narządu ruchu)
2. Zabiegów w ramach Poradni Rehabilitacyjnej

Więcej informacji pod nr telefonu 033 8541632 lub 8542586

Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu
43-450 Ustron, ul. Zdrojowa 6, tel: 033 8541632

www.scr-ustron.com.pl
email:scr@scr-ustron.com.pl



Zostało po latach świetności.

Fot. W. Suchta

STOMATOLOG

Anna Oleśniewicz

Gabinet prywatny: Ustroń, ul. Stawowa 2a
KONTAKT, REJESTRACJA tel.: 601-628-415

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta”
Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel.
033 854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, ko-
lumnny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT.
Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-
467-020.

Węgiel Eko-groszek pakowany,
drewno podpałkowe, brykiet,
transport. 0 518-201-189.

Pogotowie komputerowe, dojazd
gratis. Tel. 514-79-69-09.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek
3a – szafy, garderoby, zabudowy
wnęk z drzwiami przesuwanymi
i nie tylko... Zamów bezpłat-
ny pomiar. Tel. 728-340-518,
33-854-22-57. www.komandor-
ustron.pl.

Pokój do wynajęcia. 665-875-678,
33 854-71-37.

Ustroń. Pół domu tanio wynajmę.
601 49 11 24.

Cięcie, łupanie drewna. 783-661-
123.

Szkolenia dla pracowników
w GMP, GHP, HACCP w siedzibie
zamawiającego. 662-199-293.

Sprzątanie domów, pensjonatów,
pomieszczeń biurowych. 514-011-
677, 607-272-810.

Karczma Rzym pilnie zatrudni
kelnerkę/barmankę (najlepiej
studentkę). 508-387-120.

Potrzebna opiekunka do starszej
pani na 2 tygodnie co miesiąc
z koniecznością zamieszkania
w tym czasie. Ustroń tel. 509-44-
88-17.

Sprzedam zamrażarkę po dobrej
cenie. Tel. (33) 858-78-26.

Szycie kołder na każdy wymiar
z wełny, pierza i puchu. Czysz-
czenie pierza, greplowanie wełny.
Pracownia Cieszyn, Chrobrego 25.
tel. 601-288-793.

Yorki szczeniaki, śliczne. 510-
052-279.

Do wynajęcia komfortowe miesz-
kanie. 033 852-81-12.

Likwidacja mieszkania od A do
Z, bardzo tanio (meble za darmo).
033 852-81-12.

DYŻURY APTEK

11-12.11 -	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
13-14.11 -	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
15-16.11 -	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
17-20.11 -	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

13.11 godz. 18.00 **Ustrońska Jesień Muzyczna** – Z tobą chcę oglądać świat – recital Zbigniewa Wodeckiego, cena biletu 30 zł, MDK „Prażakówka”.

17.11 godz. 12.45 **Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów drugich klas gimnazjów pt. „Muzyka polska po Chopinie”**, MDK „Prażakówka”.

SPORT

14.11 godz. 13.00 **Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS Bestwina, stadion Kuźni.**

14.11 godz. 19.00 **III liga siatkówki. Mecz TRS Siła Ustroń -SV MOSiR Zabrze, sala SP-2.**

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

Dziewięciokilowego karpia o długości 70 cm złowił ustroniak Leszek Czyż. Dla innych wędkarzy był to szok, gdy ze stawu w Polanie wyciągnął tak dużą rybę. Nie stało się to od razu, gdyż walka z karpem trwała ponad pół godziny, nim znalazł się w dwóch podbierakach – do jednego się nie mieścił. Sam wędkarz tak dużej ryby się nie spodziewał i jak twierdzi, przez całe pół godziny obawiał się, że karp zerwie się z żyłki.

* * *

1 listopada na cmentarzu komunalnym odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, podczas którego poświęcono kilkumetrowy krzyż. Stanął on przed wejściem do domu pogrzebowego. W nabożeństwie wzięli udział wierni, głównie osoby mające groby najbliższych na tym cmentarzu. Modlitwę prowadzili: ks. dr Henryk Czembor, ks. kanonik Antoni Sapota, ks. Tadeusz Serwotka, o. Januś i o. Tytus.

* * *

Po koncercie Adama Makowicza burmistrz J. Szwarz powiedział: „Myślę, że był to dla pana jeden z trudniejszych koncertów, mam tu na myśli instrument. Jednak dzięki pana kunsztowi artystycznemu mieliśmy możliwość wysłuchania przepięknych dźwięków. Za to wyrażamy wdzięczność. Jesteśmy też dumni z pana. Jest pan tutejszy i uważamy pana za swojego człowieka. Myślę, że od dnia dzisiejszego, będziemy przy panu myśleć i sercem w drodze, która zawiodła pana na szczyt.” „Przyjeżdżam tutaj od lat 50 – powiedział Adam Makowicz – i zawsze podziwiałem w Ustroniu góry i stare budownictwo. Niestety spacerując po mieście zauważyłem, że sędziwe chałupy poznikały. Tym bardziej się cieszę, że zostały na obrazach pana Heczki.”

* * *

8 października w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z dyrektorem Wydziału Ziemskiego Starostwa Powiatowego w Cieszynie Tadeuszem Kopciem, którego inicjatorką była radna Katarzyna Brandys. Podczas rozmów zastanawiano się nad próbą rozpoczęcia budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego w mieście poprzez Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

* * *

Podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego Klubu Sportowego Kuźnia Zdzisław Kaczorowski zaproponował, by pieniądze pozyskiwać nie tylko od sponsorów. Można przykładowo zorganizować w mieście bal sportowy w karnawale, wieszać odpłatne reklamy na bandach boiska. „Pan Kaczorowski nie odkrywa Ameryki – odpowiadał prezes Zbigniew Hołubowicz, którego zdaniem te wszystkie działania już podejmowano, niestety bez efektu. - Cały czas szukamy pieniędzy. Niestety duże firmy traktują nas jak żebraków.”

(mm)

FELIETON

Tak sobie myślę

Podśluchy

Nie ulega wątpliwości, że minione dwudziestolecie przyniosło ze sobą ogromne zmiany, będące konsekwencją zmian ustrojowych. Te zmiany niosą ze sobą nadzieję, że odejdą w niechlubną przeszłość sprawy, które utrudniały nam życie, a więc dzielenie obywateli na partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, obdarowanych zaufaniem i tych, których, bez względu na to, co zrobili, zawsze będzie uważać się za podejrzanych. Nadszedł czas wolności, co oznacza, a przynajmniej powinno oznaczać, czas wolny od chorobliwej podejrzliwości, prześladowania tego wszystkiego, co nie mieści się w granicach przeciętności, swoistego karania za niepoprawność wyrażania sądów czy opinii, dopatrywania się u wszystkich złej woli i skłonności do popełniania przestępstw.

To do cech poprzedniego ustroju należała podejrzliwość wobec obywateli. Wynikało z tego rozbudowanie służb specjalnych, ogromna ilość agentów, mających pod stałą obserwacją wielu, pewnie nawet większość obywateli naszego kraju, zakładanie teczek wszystkim członkom pewnych grup

społecznych np. duchownym różnych wyznań.

W tej sytuacji zawsze należało się liczyć z tym, że jest się obserwowanym i podsłuchiwanym. Trzeba się było nauczyć żyć ze świadomością, że ktoś nas podsłuchuje i obserwuje. Nie było to łatwe, ale trzeba było sobie radzić w sytuacji, w której przyszło nam żyć... Wiem, że sam przez lata całe byłem podsłuchiwany i nagrywany. Od czasu do czasu otrzymywałem ostrzeżenia, że znowu powiedziałem coś nie tak albo dostawałem dowody na to, że naprawdę nasze mieszkanie jest na podsłuchu.

Sądziłem, że należy to już do przeszłości; definitywnie skończył się czas podsłuchów zwyczajnych, żyjących zgodnie z prawem obywateli. Wygląda na to, że wcale tak nie jest. Nie łatwo wykorzenić stare obyczaje i oprzeć się pokusie podglądania i podsłuchiwania innych. Kiedy obserwuje się wybuchające obecnie tzw. afery, to trudno się oprzeć wrażeniu, że w sprawie podsłuchów najwyraźniej wraca „stare”. Jak to określił p. Marek Borowski kraj nasz stał się jednym „podsłuchowiskiem”. Kilkanaście służb specjalnych, zatrudniających tysiące agentów podsłuchuje nie tylko podejrzanych o przestępstwa, ale także, na wszelki wypadek, wiele innych osób. Bywa też, że z podsłuchami i nagraniami mamy do czynienia w urzędach,

w przedsiębiorstwach a nawet w rozmowach prywatnych. Możliwości techniczne są tak rozwinięte, że praktycznie każdy może podsłuchiwać i nagrywać każdego. Prowadzi to do poważnego zmniejszenia naszego komfortu życia, do powstania psychozy podejrzliwości, wzajemnej nieufności i strachu. Wszak zawsze istnieje możliwość, że nasze telefoniczne rozmowy są podsłuchiwane czy też próbuje się wykorzystać przeciwko nam fragmenty naszych rozmów. A odpowiednio dobrane fragmenty są w stanie udowodnić wszystko. Wszak nawet na podstawie Pisma Świętego można udowodnić tezę, że nie ma Boga. Wystarczy ze słów Psalmu: „Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga”, opuścić pierwsze słowa i już można powiedzieć, że w Biblii napisano, że nie ma Boga...

Trudno sobie wyobrazić, że przyjdzie wywołanie z owego życia w „podsłuchowisku” poprzez ograniczenie liczby tajnych służb, poddanie kontroli ich działalności czy ograniczenie dostępu do aparatury podsłuchowej. Można jednak mieć nadzieję, że sytuacja ulegnie normalizacji po kolejnej kampanii wyborczej i zahamowaniu wykorzystania podsłuchów przez media. A może ta fala podsłuchów, to jedna z tych chorób, przez które trzeba przejść na drodze do wolności i demokracji?

Jerzy Bór

FELIETON

Sąsiedzi

Obecnie sąsiadami Ustronia są miasta: Wisła, Skoczów i Nydek po czeskiej stronie, oraz gminy Brenna, Goleiszów. Tak jest dopiero od nieco ponad 35 lat, kiedy to do miasta Ustronia włączono: Nierodzim, Hermanice i Lipowiec, a w skład miasta i gminy Skoczów od strony Ustronia weszły miejscowości Bładnice i Harbutowice, zaś w skład gminy Goleiszów weszły Kozakowice Górne i Cisownica, a do gminy Brenna Górki Wielkie i Górki Małe. W chwili powstawania naszego miasta za sąsiadów mieliśmy: Hermanice, Lipowiec, Nierodzim, Kozakowice Górne, Cisownicę, Nydek i Leszną Górną. Potem dołączyła Brenna i Wisła. Powiązania z sąsiadami mieliśmy różnego rodzaju. Katolicy z Ustronia przez jakiś czas przynależeli do parafii w Goleiszowie. Katolicy z Lipowca i Nierodzimia przynależeli przez jakiś czas do parafii w Skoczowie. Katolicy z Wisły należeli do parafii w Ustroniu. Po utworzeniu parafii katolickiej w Wiśle, katolicy z Polany i Dobki należeli do parafii w Wiśle, by po powstaniu parafii w Polanie powrócić do Ustronia. Ewangelicy z Goleiszowa mieli unię personalną z Ustroniem i spory o Cisownicę. Do parafii ewangelickiej w Ustroniu przez dłuższy czas należeli ewangelicy z Cisownicy, a do niedawna także ewangelicy z Bładnic i Górek. Dlatego też warto poznać naszych sąsiadów, przede wszystkim ich historię,

a także historię kościołów i poszczególnych parafii. Przypomnieć sobie powiązania pomiędzy naszymi miejscowościami przez pracę i więzi rodzinne. Znajdziemy wiele ciekawych, często nieznanych historii.

Dzisiaj dla Nydka jesteśmy dużym nowoczesnym miastem uzdrowiskiem, ale na początku powstania naszych miejscowości tak nie było. Przypomina mi się jak na obchodach ku czci ks. Trzanoskiego mieliśmy spotkanie w Nydku. Byłem wówczas burmistrzem Ustronia. Zaproponowano do Nydka delegację z Ustronia, Wisły i innych sąsiadujących z Nydkiem miejscowości po obu stronach granicy. Oficjele mieli spotkać się w centrum Nydka, aby później pomaszzerować do tablicy ks. Trzanoskiego na zboczu Czantorii. Mieszkańcy sąsiednich miejscowości ze strony polskiej mieli przejść na podstawie specjalnego zezwolenia dowódcy WOP przez Czantorię. Wraz z żoną wybrałem się do Nydka przez Czeski Cieszyń, skąd koleją dojechalśmy do Bystrzycy. Dalej, chcąc sobie zrobić spacer, poszliśmy pieszo. Droga z Bystrzycy do Nydka dłużyła nam się bardzo, a tempo marszu było zbyt wolne. Zdaliśmy sobie sprawę, że nie zdążymy na czas. Mijały nas samochody z poszczególnymi delegacjami oficjeli i księży. Wtedy nadszedł od Nydka zniecierpliwiony oczekiwaniami na nas sekretarz gminy, który zabrał nas do swojego samochodu i podwiózł do Nydka. Po przybyciu na miejsce oświadczył zebranym: *Myślałem, że burmistrza takiego dużego miasta przystało, a on tu „pieszkiem” do nas się wybrał. Co to aut służbowych nie macie? Niepojęte!*

Podobnie dzisiaj, dla Kozakowic, Lesznej i Cisownicy - Ustron, to duże miasto, lecz u początków naszych miejscowości byliśmy sobie równi. Ale, jak popatrzeć na rozbudowę Hermanic, Kozakowic i Cisownicy, to niedługo dorównają Ustroniowi. Wyznaczone nowe tereny pod zabudowę osiedlową i jednorodziną w tych miejscowościach niedługo spowodują, że nasze miejscowości naturalnie się połączą. Przebudowa ul. Dominikańskiej i dalej przebudowa drogi przez Kozakowice Górne do Goleiszowa, może stać się główną europejską (bo, za pieniądze z UE) drogą z Ustronia do Cieszyna. Będzie tak jak było 700 lat temu. Wtedy to droga do Goleiszowa też prowadziła z Hermanic przez Kozakowice Górne. Moja suczka Lola, z którą bardzo dużo spacerujemy po Ustroniu, zauważyła, że środek naszego pięknego miasta już przeniósł się do Hermanic. A co, nie? Gdzie najwięcej ostatnio wybudowano domów mieszkalnych? Zgadnijcie p.t. Czytelnicy. No, gdzie? W Hermanicach! Tak, tak, nie do wiary, ale tak jest, kochani mieszkańcy centrum Ustronia! Zabudowa wzdłuż rzeki Wisły ciągnie się od miasta Wisły aż do Skoczowa. Nie ma już wiele wolnego miejsca. W kierunku zachodnim zabudowa ciągnie się od Ustronia przez Cisownicę Równię i Kozakowice Górne, aż do Goleiszowa i Bażanowic. Już tylko patrzeć jak dotrze do Cieszyna. Z kierunku północnego zabudowa z Górek Wielkich i Małych dochodzi do Lipowca. Nim upłynie ćwierć wieku to będziemy jedną wielką aglomeracją od Wisły po Skoczów i od Ustronia po Cieszyń i Trzynieć.

Gdzie wówczas będzie centrum tej aglomeracji?

Andrzej Georg



Na początek okrażono stadion.

Fot. W. Suchta

FANFARY DLA BIEGACZY

Po raz dwudziesty odbył się Bieg Legionów, rozgrywany w naszym mieście w weekend poprzedzający Święto Niepodległości. 7 listopada na starcie stanęło 210 biegaczy i 46 biegaczek. Trasa o długości około 10 kilometrów wiodła ze stadionu Kuźni Ustron bulwami nad Wisłą do Nierodzimia i z powrotem. Najpierw na stadionie pokonano dwa okrążenia i już wtedy ukształtowała się czołówka. Pogoda dopisała, a każdy biegł swoim tempem. Bieg zdominowało dwóch Tomaszów - Kawik i Klisz. Oni też jeszcze kilkaset metrów przed metą biegli razem. Pierwszy zaatakował T. Klisz, atak został odparty i na prowadzenie wyszedł T. Kawik nie oddając go do mety.

Zwycięzca T. Kawik, wygrał Bieg Legionów również przed rokiem. Jest zawodnikiem LKS Pogórze i uczniem klasy maturalnej LO w Skoczowie. Biegi trenuje osiem lat. Po zwycięstwie powiedział: - Wszystko rozegrało się na finiszu. Czekalem do końca, bo nie wiedziałem ile kółek trzeba przebiec na stadionie. Do trzeciego kilometra biegliśmy pięcioosobową grupką. Potem prowadzenie objął Tomek Klisz i biegł interwałowo, a od szóstego kilometra biegliśmy w dwójkę i wspólnie mobilizowaliśmy się, choć jeden drugiego starał się zmęczyć. Trasa mi odpowiada i można się pościgać.

Drugi na mecie T. Klisz, mówi, że potraktował bieg treningowo. - To był sprawdzian, z którego jestem bardzo zadowolony. Nie chciałem się zbyt forsować, poza tym miałem trudnego przeciwnika. O zwycięstwie zdecydował finisz. Na Tomka był jeden sposób: ponieważ jest młodszy i szybszy, trzeba było narzucić szybsze tempo. Starałem się tak bieg rozegrać, ale wytrzymał i wygrał. Nie ma się co załamywać, bo nie pod ta-

kie biegi trenuję. Czuję, że to końcówka dobrej formy, jestem przy samym szczycie i rozpocznie się tendencja spadkowa. Jestem zmęczony sezonem, a ostatnie starty były bardzo mocne. Teraz muszę formę utrzymać przez dwa tygodnie do startu w Pucharze Świata. Na Biegu Legionów to mój kolejny start. Pamiętam nawet, jak na tym biegu, puchar mi wręczał Robert Korzeniowski.

Wyniki:

Klasyfikacja generalna: kobiety: 1. Monika Bielińska - (42,03), 2. Magdalena Krzyżak - (42,41), 3. Sylwia Przybylska - (42,53), mężczyźni: 1. T. Kawik - LKS Pogórze (32,38), 2. T. Klisz - Bielsko-Biała (32,48), 3. Andrzej Wantulok - Strumień (33,34).

W grupach wiekowych zwyciężyli: kobiety: 16-25 lat - M. Krzyżak, 26-35 lat - M. Bielińska, 36-50 lat - Bożena Trefon

- Piekary Śląskie (43,52), 46 lat i więcej - Zofia Leśkiewicz - Bielsko Biała (46,21), mężczyźni: 16-19 lat - T. Kawik, 20-29 lat - T. Klisz, 30-39 lat - A. Wantulok, 40-49 lat - Zbigniew Fijałkowski - TKKF Jastrząb Ruda Śląska (36,05), 50-59 lat - Stanisław Orlicki - Rudze (38,14), 60-69 lat - Marian Bukowski - Stary Kazanów (43,29), 70 lat i więcej - Edward Kurek - Katowice (51,00).

Wystartowały dwie panie z Ustronia, które w kategorii wiekowej 36-50 lat zajęły miejsca: 4. Grażyna Madzia (47,39), 11. Katarzyna Żabińska (55,04). Na starcie stanęło czterech ustroniaków i w swych kategoriach zajęli miejsca: 16-19 lat: 9. Dawid Suchodołski (40,07), 30-39 lat: 14. Stanisław Gorzółka (39,09), 40. Sławomir Madejczyk (49,32), 43. Grzegorz Wąsek (50,21), 70 lat i więcej: 8. Franciszek Pasterny (1.07,23).

W uroczystej oprawie honorowano zwycięzców. Sekretarz miasta Ireneusz Staniek w towarzystwie Renaty Kamińskiej i Grażyny Winiarskiej wręczał puchary i dyplomy najlepszym. Zwycięzcom fanfary grali trębacz i werblista. Zaczęło padać, ale mimo to większość uczestników nagradzała dekorowanych brawami, największymi, gdy specjalne nagrody wręczono najstarszym: liczącej 74 lata Helenie Wróbel z Cisownicy (1.11,07) i 76-letniemu Edwardowi Kędziorowi ze Skoczowa (1.46,36).

- Chciałabym szczególnie podziękować policjantom, strażnikom miejskim, goprowcom, strażakom za czuwanie nad bezpieczeństwem biegaczy. Karetkę udostępniło Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe - mówi Grażyna Winarska z Urzędu Miasta, który był organizatorem zawodów.

Biegacze mieli zapewnioną ciepłą herbatę oraz grochówkę. Na zakończenie odbyło się losowanie nagród dla wszystkich uczestników biegu.

Wojśław Suchta



I. Staniek wręcza nagrody najstarszym uczestnikom biegu.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.11.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.11.2009 r.